Nr 295. Kraków, Niedziela 2 Lipca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z jednorazową przesyłką	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
z dwurazową	36 „	18 „	9 „	3 „
w Państwach innych	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę [illegible] (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. r.-ch. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya [illegible] ulica 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), 1 Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za ceną 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwołanie parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 2 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów ustalono termin powołania nowego parlamentu na 15 b. m.

W kołach niemieckich panuje przekonanie, że największe szanse wyboru na prezydenta nowej Rady państwa ma pos. Sylwester.

Jak donosi „Koresp. Wilhelm“, cesarz sam otworzy sesyę Rady państwa i odczyta mowę tronową; czy potem dopiero uda się do Ischlu, czy już przedtem, nie jest jeszcze zdecydowanem.

Rada ministrów.

Wiedeń, 2 lipca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, które z przerwą obiadową trwało od 10 przedpoł. do wieczora. W posiedzeniu tem wzięli udział wszyscy ministrowie. Głównie zajmowano się sytuacyą polityczną i ułożeniem tekstu mowy tronowej. Poszczególni ministrowie zgłosili projekty różnych ustaw, jakie mają być zapowiedziane w mowie tronowej.

Dziś uda się bar. Gautsch na posłuchanie do cesarza i przedłoży mu szkic mowy tronowej oraz propozycye co do zwołania Rady państwa.

Rokowania ze stronnictwami.

Wiedeń, 2 lipca.

Bar. Gautsch rozpocznie rokowania polityczne ze stronnictwami w przyszłym tygodniu, gdyż w najbliższych dniach stronnictwa się ukonstytuują.

Wczoraj przybyło już do Wiednia kilkunastu wybitnych posłów polskich, jak dr Łazarski, dr Leo, dr German, Stapiński i inni. Posłowie ci odbyli posiedzenie informacyjne w sprawie sytuacyi politycznej. Co do przyszłego prezydyum Koła i kwestyi taktycznych nie powzięto żadnych uchwał.

Partya chrześc.-socyalna zwołaną została na wtorek 4 b. m. dla ukonstytuowania się. — W przyszłym tygodniu przybędą też do Wiednia przywódcy Związku niemieckiego, tak, że rokowania będą mogły wejść odrazu w pełne stadyum.

Wczoraj przybył tu namiestnik Czech ks. Thun, który po konferencyi z bar. Gautschem będzie przyjęty przez cesarza na posłuchaniu.

Sejm węgierski a podrożenie tytoniu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 2 lipca.

Sejm węgierski prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad budżetem. Pod koniec posiedzenia pos. Abraham interpelował w sprawie podwyższenia cen tytoniu, przyczem zauważył, że szczególnie wysoko podwyższono najtańsze gatunki.

Min. skarbu Lukacs w odpowiedzi wskazał na podrożenie surowca i kosztów produkcyi i na to, że nie chodzi tu o artykuł niezbędny. Rząd zastanawia się nad sprawą produkcyi nowych tanich gatunków cygar dla biedniejszej ludności i nad projektem ustawy o podwyższeniu należytości za licencyę zagranicznych fabrykatów tytoniowych.

Czarnogóra a powstanie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Konstantynopol. Dziennik „Chio“ ostrzega Czarnogórę przed dalszem popieraniem Albańczyków, ponieważ byłoby to prowokacyą Turcyi. Jeszcze krok dalej, a rząd turecki zmuszony będzie do użycia „ultima ratio“.

Londyn. Bawiący tu czarnogórski następca tronu oświadczył zastępcy „Morning Post“, że Czarnogóra nie życzy sobie wojny i we własnym interesie chciałaby, aby w Albanii nastał znowu pokój. Czarnogóra bowiem nie może utrzymać 8000 zbiegów albańskich.

Salonika. Lekarz albański Bessin-bey z Gorycy z 12 ludźmi (7 Albańczykami i 5 mahometanami) udał się w góry, aby ludność albańską namówić do powstania, przyrzekając Albanii pełną autonomię. Stara on się o poparcie band bułgarskich i tureckich, albowiem brak im środków. Ludzie jego napadają ludzi na drogach. Wysłano przeciw niemu wojsko.

Rosya i sprawa albańska.

Petersburg. Potwierdza się, że Rosya nie zamierza mięszać się do sprawy albańskiej, ograniczając się tylko poufnym wpływem na rządy w Rzymie i Wiedniu. Nieratow, zarządzający ministeryum spraw zagranicznych, wiezie raport specyalny w tej sprawie na wody finlandzkie. Jest jednakże partya zwolenników energiczniejszego wystąpienia Rosyi.

Londyn. „Times“ donosi, że generał Popovics, adjutant królu czarnogórskiego, bawi w Petersburgu w specyalnej misyi i dla pozoru zajechał do sanatoryum.

I Niemcy wysłały kanonierkę.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Berlin. „Nord. Allg. Ztg“ donosi: Rząd niemiecki na prośbę firm niemieckich w południowym Marokku wysłał kanonierkę „Panthar“ do portu Agadir, zawiadomiwszy o tem mocarstwa.

Gdy wszyscy mówią o pokoju...

(Telegr. „N. Reformy“.)

Konstantynopol. Ministerstwo wojny zamówiło w Creuzot 36 armat górskich, u Kruppa trzy baterye polne, sto armat „maximes“ i inne gatunki broni.

Petersburg. Ministerstwo wojny postanowiło zakupić 20 aeroplanów.

Przesilenie w Anglii.

(Tel „Nowej Reformy“.)

Londyn. „D. Nevs“ donosi, że gabinet, jak w kołach rządowych słychać, jednogłośnie uchwalił udzielić królowi rady, aby uczynił użytek ze swego przywileju i zamianował nowych parów, gdyby Izba wyższa nie cofnęła swojego wniosku co do bilu o prawie „veta“.

Strajk marynarzy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Kardys. Chińczycy, których zwerbowano do Liverpolu, zostali przez strajkujących napadnięci i wypędzeni.

Hall. Zgromadzenie 12.000 strajkujących odrzuciło przyjęte przez przywódców warunki, dopóki nie będą spełnione żądania robotników dokowych. Rzecz będzie rozstrzyhniętą na jutrzejszem zgromadzeniu.

Rotterdam. Wszystkie okręty wyjechały wczoraj normalnie. Tylko część załogi strajkuje.

Katastrofa budowlana.

(Tel. „N. Reformy“).

Kijów. W ulicy Lwowskiej zawalił się dom 5-piętrowy. Wielu robotników zasypanych. Straż pożarna wydobyła 25 osób, wśród nich 4 trupy, a 10 ciężko pokaleczonych.

Telegramy

z dnia 2 lipca.

Budapeszt. Hr. Khuen-Hedervary wyjechał do Wiednia.

Tryest. Wczoraj po południu przybyły tu trzy angielskie okręty wojenne.

Nowy Jork. Na parowcu „Saksonia“ skonstatowano podczas jazdy przypadek śmierci wśród podejrzanych objawów.

„Przykarpaccy“ Niemcy.

Czerniowce. Wczoraj rozpoczęły się tu obrady zjazdu Niemców przykarpackich, na które przybyło wielu Niemców z Wrocławia, Lipska i innych miast państwa niemieckiego.

Taryfy wyjątkowe dla ropy.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi Rady kolejowej oświadczył zastępca rządu, że taryfy wyjątkowe dla ropy opałowej zostały przedłużone, do 10 sierpnia b. r.

Zasłużony wypoczynek.

Wiedeń. Nowy namiestnik Dolnej Austryi bar. Bienerth, wziął trzymiesięczny urlop i obejmie urzędowanie z końcem września.

Echa uprowadzenia Richtera.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Saloniki: Władze w Monastyrze wpadły na trop bandy zbójeckiej, która uprowadziła inżyniera niemieckiego Richtera.

Burzliwe sceny w parlamencie włoskim.

Rzym. W parlamencie w dalszym ciągu rozpraw nad monopolem asekuracyjnym przyszło do bardzo burzliwych scen, tak, że prezydent musiał przerwać posiedzenie. Po przerwie dyskusya odbywała się wśród wrzawy, zwłaszcza podczas mowy p. Galengi. Prezydent po raz drugi przerwał posiedzenie.

Budżet Finlandyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Rada ministrów obradowała nad budżetem Finlandyi i zatwierdziła wypracowany przez senat finlandzki budżet, przyczem na wniosek generał-gubernatora finlandzkiego podwyższono budżet wydatków o 80.000 m. na dyety dla finlandzkich członków Dumy państw. i o 120.000 m. na rzecz ros. szkół we Finlandyi. Dochody Finlandyi w roku 1911 przedstawiają sumę 151 milionów m., wydatki zaś sumę 141 mil. m.

Wybuch bomby.

Kijów. W podwórzu domu przy ulicy Wielka Włodzimierska stróż domu znalazł bombę, która, padając na ziemię, wybuchnęła. Ofiar niema.

43 ofiary piorunów.

Pawłograd. Dnia 27 i 28 z. m. pioruny zabiły w powiecie 43 osoby.

„Cud“ w Pianowicach.

Do pism lwowskich donoszą ze Sambora:

Ubiegłej soboty dwie pastuszki, pasące bydło na łące, należącej do wsi Pianowic, zobaczyły światełko, unoszące się nad studzienką w kotlince. — O spostrzeżeniu tem doniosły natychmiast mieszkańcom wioski. Wieść o „cudzie“ gruchnęła po okolicy i do studzienki zaczęły napływać procesye łatwowiernych. Zwidziały się ludziskom dziwy niezwykłe: ten dojrzał Matkę Boską w otoczeniu aniołów, ów Rodzinę Przenajświętszą, kto inny rozmaitych świętych. — Ksiądz ruski w Pianowicach, budujący w parafii cerkiew, wyzyskał tę okoliczność; przed studzienką ustawiono stół, krzyż i tacę, na której gromadzić się poczęły grosze ofiarnych. W rzeczywistości w studni znajdują się okucie od laski, krzyż z różańcem, parę korali, świecidełka i t. d. Światło słoneczne, padając na studzienkę, wywołuje w wodzie rozmaite złudzenia i to pobudza do snucia marzeń o „cudach“. Fantazyę pobudzają także kursujące wersye, jakoby ktoś, co ręką sięgał do wnętrza studzienki, został sparaliżowany, lub inny, co żerdzią chciał mącić wodę, został dotknięty niemocą.

W sprawę całą nie wglądnęły dotąd władze, a tłumy pielgrzymów rosną stale i padają ofiarą rozmaitych szalbierzy.

Wawel własnością kraju.

Kraków, 2 lipca.

Dzień wczorajszy przyniósł całej Polsce wieść radosną, wieść, niosącą w serca pełną otuchy wiarę, napawającą umysły świetlaną nadzieją lepszej przyszłości. Wawel — ta świątynia narodowa, otaczana przez wszystkie stany społeczeństwa najwyższą czcią i szacunkiem, ku której zwracają się oczy ze wszystkich trzech dzielnic, czerpiąc i wiarę, pełną potężnej mocy i otuchę, rozpraszającą wszelkie zwątpienia i hart i siłę — ta świątynia przeszła w ręce nasze. Opuściły ją wreszcie po tylu latach znaki wojskowych koszar, zniknęły bezpowrotnie napisy, tak rażąco odbijające wśród poważnego, świątecznego nastroju, jaki roztaczają wokół królewskie mury.

Wlokąca się już od dawna sprawa opróżnienia zamku królewskiego na Wawelu poczęła już od miesiąca przeszło przybierać realne kształty. Wojskowość wydała nakaz powolnego przeniesienia się z budynków zamkowych, oraz przetransportowania złożonych w magazynach materyałów. Ostatecznie wczoraj wyruszyły ostatnie szeregi żołnierzy. Po oporządkowaniu wszystkich sal i ubikacyj oddano budynki w ręce zarządu zamku, przyczem był też obecny specyalnie w tym celu delegowany ze Lwowa urzędnik Wydziału krajowego.

Wszystkie napisy i szyldy zostały ściągnięte, jedynie tylko niektóre drzwi, pomalowane jeszcze w czarno-żółte pasy, wpadają w oko. We wszystkich salach panuje cisza i ponury spokój.

Około godziny 9 przed południem ściągnięto też wszystkie warty wojskowe; służbę bezpieczeństwa pełni policya.

Ogółem przeszły w ręce kraju trzy budynki, w których mieściły się: szpital garnizonowy, szpital dla chorób zakaźnych i dom dla rekonwalescentów, oraz przylegające do tych zabudowań dwie baszty: złodziejska i sandomierska.

Jak nas informują — budynek, gdzie się mieścił dotychczas szpital garnizonowy, ma przejść na własność Muzeum Narodowego w Krakowie, które znajdzie w nim pomieszczenie. Podobno istnieje zamiar przeniesienia na Wawel galeryi dzieł, sięgających od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku, ewentualnie początku XIX wieku, dzieła zaś sztuki nowożytnej pozostaną w Sukiennicach. Odpowiednie plany adaptacyjne są już wykonane przez budownictwo miejskie.

Restauracya zamku królewskiego na Wawelu postępuje szybko naprzód. Dotychczas jest ukończona całkowicie południowa część krużganków w robocie kamieniarskiej wraz ze wzmocnieniem wszystkich, wilgocią przegniłych fundamentów. Ustawiono już strop i okap nad słupami o 8-metrowej wysokości; roboty te wykonała firma Muranyiego w Krakowie. Roboty około żelaznej konstrukcyi dachu, prowadzone przez fabrykę Zieleniewskiego, są w pełnym toku.

Również ukończono restauracyę skrzydła zachodniego nad wjazdem, oraz północnego skrzydła krużganków. Na zewnętrznych fasadach zamku w tej stronie przeprowadza się prace nad osadzaniem gzymsów ciosowych z kamienia szydłowieckiego (z Królestwa Polskiego) w wykonaniu firmy Braci Trembeckich w Krakowie.

Na skrzydle wschodniem krużganków są przeprowadzone roboty kamieniarskie już w przeważającej części; w bieżącym roku ustawione będą arkady krużganków w parterze, na I i II piętrze aż po mur ogniowy. Na rok przyszły pozostanie do restauracyi tylko 6 arkad skrzydła wschodniego, dotykającego do skrzydła południowego, które — jak wyżej wspomniano — jest już ukończone. Tem samem też w roku przyszłym będzie w zupełności przeprowadzona restauracya podwórza wewnętrznego Zamku, t. zw. turniejowego.

Ofiary Tatr.

(Telefonem.)

Zakopane, 2 lipca.

Mimo energicznych poszukiwań za zaginionym turystą Jennem, jakie rozwinęły pogotowia ratunkowe, nie natrafiono dotychczas na jego ślady. Akcyi ratunkowej sprzyja pogoda; w górach temperatura stosunkowo niska, lecz naogół aura jest piękna.

Wczoraj o godzinie 3 po południu wyruszyła nowa ekspedycya, złożona z członków pogotowia i wybitniejszych turystów, którzy rozpoczną poszukiwania z innej strony. Przed południem wrócił wczoraj do Zakopanego przewodnik Wawrytko, który wyszedł onegdaj z pierwszem pogotowiem w Tatry i był obecnym przy odnalezieniu zabitego ś. p. Koziczyńskiego. Wedle opowiadania Wawrytki, ciało nieszczęśliwego turysty przedstawia widok grozą przejmujący: głowa jest rozbita zupełnie, czaszka pęknięta, ponadto szereg ran na całom ciele. Zwłoki spoczywają we wsi węgierskiej, w dolinie Rohaczowej, w domu wójta; tam też przybyła żona ś. p. Koziczyńskiego. Dziś nie można jeszcze powiedzieć, kiedy zwłoki zostaną przewiezione do Zakopanego; zależy to od komisyi węgierskiej, która musi wydać pozwolenie na transport zwłok na drugą stronę Tatr, ponieważ katastrofa zaszła na terytoryum węgierskiem.

Straszny ten wypadek poruszył do głębi całe Zakopane; wszędzie też mówią tylko o tych pierwszych w tym roku ofiarach Tatr.

Na temat przyczyny katastrofy kursują tu przeróżne pogłoski, które jednak ze względu na wielce fantastyczne podłoże wymagają potwierdzenia.

Szczyt Rohacz Wielki, pod którego boczną ścianą znaleziono ś. p. Koziczyńskiego, leży w głównym grzbiecie Tatr liptawsko-morawskich. W środku grzbietu, ciągnącego się od Wołowca, narożnika dolin Chochołowskiej, Jamnickiej i Rohaczowej, leży Rohacz Mały (2072 m.), a od niego na południowy zachód wznosi się Rohacz Wielki (2126 m.), twcrząc narożnik dolin Jamnickiej, Smreczańskiej i Rohaczowej.

Echa katastrofy automobilowej.

(Telefonem.)

Oświęcim, 2 lipca.

Pogrzeb ś. p. Bugielskiego, który we czwartek padł ofiarą katastrofy automobilowej pod Kwaczałą, odbył się tu wczoraj po południu przy olbrzymim udziale publiczności. Na pogrzeb przybyło liczne grono przyjaciół i kolegów ś. p. Bugielskiego, który cieszył się ogólną sympatyą. Z urzędu regulacyi Wisły z Krakowa przybyli inżynierowie Korytowski, Górka, Bieniewski, Rudawski i Soswiński, z urzędu regulacyi Soły z Żywca inżynierowie Marek i Bittner. Trumnę ze zwłokami ś. p. Bugielskiego zanieśli na cmentarz koledzy zmarłego i druhowie tutejszego kółka śpiewackiego, którego zmarły był członkiem. Nad mogiłą poświęcił zmarłemu żałobne wspomnienie w gorących słowach prof. szkoły realnej z Krakowa p. Górka, poczem nad otwartą mogiłą odśpiewało kółko śpiewackie żałobną pieśń.

Życie ś. p. Bugielskiego nie było usłane różami. Pochodził z rodziny bardzo biednej, tak, że szkołę ludową ukończył dopiero w 17 roku życia. Dzięki energii i pracy, zdołał jednak ukończyć szkołę średnią i technikę, a dzięki zaletom swojego charakteru, zaskarbić sobie u wszystkich serdeczną sympatyę. Zginął w 37 roku życia.

Szczegóły katastrofy, której ofiarą padł ś. p. Bugielski, przedstawiają się, według opowiadania komisarza Kubickiego, towarzysza ś. p. Bugielskiego w owej fatalnej wycieczce automobilem, następująco: Przyczyną katastrofy było pęknięcie pneumatyku po prawej stronie wozu. Wóz pochylił się w prawo na pochyłym gościńcu. Inż. Bugielski skręcił wówczas gwałtownie na lewo. Po tym zwrocie na lewo wóz wyskoczył do góry, przewrócił koziołka i stanął ponownie na kołach, miażdżąc głowę Bugielskiego i kalecząc Schlanka, a odrzucając na prawo Kubickiego.

Wiadomość o tragicznym wypadku nadesłano do Oświęcimia telegraficznie we czwartek wieczorem. Na miejsce katastrofy udał się natychmiast powozem lekarz Schlank, ojciec Maksymiliana, który również padł ofiarą katastrofy, akademik Łopata i dr Hanakowski, który następnie sam odwiózł nieprzytomnego Szlanka do Krakowa.

Stan zdrowia dra Schlanka — jak nam donoszą z kliniki chirurgicznej — w ciągu dnia wczorajszego znacznie się poprawił.

Ze sportu.

„Sportowe“ informacye o Krakowie. W ostatnim 24 zeszycie „Illustr. oesterr. Sportblatt“, oficyalnym organie wszystkich wiedeńskich organizacyj sportowych, między innemi i „Fussball-Verbandu“, znajdujemy artykuł, zatytułowany „Der Fussball in Krakau“. Obok pewnego podkładu faktycznego znajdujemy wiele tak ciekawych informacyj autora, podpisanego tajemniczo W. S., że warto się nimi podzielić ze źle poinformowanymi, jak się okazuje, o sobie i swoich sprawach Krakowianami w ogóle, a krakowskimi footballistami w szczególności.

Po wstępie, w którym opowiedziano o „Cracovii“, „dzielnej przedniej placówce“ (forpoczcie — Vorpost) z 900 członkami w ogóle, a 400 czynnymi, i jej zasługach i wysiłkach w celu utrzymania w wierności i posłuszeństwie (dosłownie) dla austryackiego związku klubów, wbrew intrygom Czechów i usiłowaniom stworzenia polskiego związku krajowego, mamy informacyę o boisku pozlotowem, na którego trybunach zmieścić się może 60.000 widzów. To już jest niezły początek, ale dalszy ciąg jeszcze lepszy. Kraków podoba się dosyć autorowi artykułu, razi go w nim tylko brud i brak wody do picia (sic!), a Wawel uznaje za „godny zwiedzenia“, szkoda tylko — pisze ów p. W. S. — że panuje na nim opuszczenie i ruina, jak porujnowane mury, poniszczone stukaterye i t. d., które wymownie maluje.

Nie dziwiłyby nas zresztą te wyrażenia wysoce cywilizowanego Wiedeńczyka w „Baerenlandzie“, gdyby nie ustępy w artykule, które zdradzają, że informował go ktoś na miejscu w Krakowie. Ten to „swojak“ zakomunikował panu W. S., że „Wisła“ (która wogóle za stosunki z Czechami i samodzielność przedstawiona jest w czarnych kolorach) przy sprowadzeniu szkockiej drużyny „Aberdeen“ na dzień przed grą „tajemnie podrzuciła wieńce laurowe na narodowe pomniki w mieście i rozpowszechniła wiadomość, że to Szkoci z narodowego entuzyazmu i sympatyi dla polskiego narodu zrobili. To się jednak wykryło, „Wisła“ się zblamowała, a oburzona publiczność match ten zbojkotowała“.

Temu informatorowi możnaby udzielić jeszcze sensacyjniejszej i wiarygodniejszej informacyi: oto „Wisła“, sprowadzając Szkotów, jednocześnie potajemnie zamówiła w niebie na dzień matchu ulewę jak z wiadra deszcz, a oburzona takiem meteorologicznem forytowaniem cudzoziemców publiczność zaczęła odtąd chodzić tylko na matche „dzielnej forpoczty austryackiego Związku“, na których jest stale po 5000 widzów (Patrz tamże).

Oto są swojscy sport-informatorzy. *Junior*

Kronika.

Kraków, niedziela 2 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Nawiedzenie N. P. M.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 50, długość dnia godzin 16 min. 13.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, deszcz, trochę chłodniej, zachodnie wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Manewry jesienne“, wieczór: „Mignon“.

Teatr ludowy w parku Krakowskim: po południu: „[illegible]derskie zuchy“; wieczór: „Żaki krakowskie“.

Match footballowy pomiędzy „Laudą I“ a „Polonią“, na boisku poziotowem.

Wycieczka esperantystów do Tyńca.

Walne zgromadzenie członków Kółka filozoficznego U. U. J. o godzinie 9 przed południem.

Odczyt p. Maryana Olszewskiego na temat „Symetrya i asymetrya“ w sali Towarzystwa technicznego o godz. 8 wieczorem.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Safanduły“.

W poniedziałek 3 lipca:

Kalendarzyk kościelny: Krwi P. J. Anatola i Heliod.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 37, zachód o godz. 7 m. 50, długość dnia godzin 16 min. 12.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wesoły chłop“, operetka w 3 aktach L. Palla.

Teatr ludowy w parku Krakowskim „Żaki krakowskie“.

Zjazd miłośników ojczystych zabytków sztuki i literatury o godz. pół do 10 przed południem w auli uniw. Jagiell.

Zjazd miłośników ojczystych zabytków sztuki i historyi. Z komitetu wykonawczego zjazdu donoszą nam, że biuro zjazdu otwarte będzie w niedzielę, 2 b. m., od godz. 11 do 12 przed południem i od 4 do 5 po południu, w Archiwum aktów dawnych (ulica Sienna l. 16). Zgłoszenia udziału przyjmuje w tych godzinach dr Kaczmarczyk. Dzisiaj lista uczestników stanowczo będzie zamknięta.

Omnibus automobilowy. Wskutek zarządzenia dyrekcyi policyi i magistratu została dla omnibusu automobilowego wyznaczoną droga przez ulice Zwierzyniecką i Straszewskiego, a nie, jak to było zapowiedziane, przez ulice Swoboda i Wolską.

Do czasu, kiedy na drodze Zwierzyniec (kolonia urzędnicza)—Dworzec kolejowy zacznie kursować drugi omnibus automobilowy w przeciwnym kierunku, czasy odjazdu zostały unormowane, jak następuje: Odjazdy ze Zwierzyńca 7 rano, 7·45, 9, 10, 11, 12, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 wieczór; odjazdy z dworca 7·30 rano, 8·30, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 1·30, 2·30, 3·30, 4·30, 5·30, 6·30, 7·30, 8·30, 9·30, 10·30 w nocy.

Zarząd uniwersytetu Ludowego prosi nas o zaznaczenie, że zamieszczona w jednym z krakowskich dzienników wiadomość, jakoby aresztowany pod zarzutem szpiegostwa Müller-Piechociński był bibliotekarzem w uniwersytecie Ludowym, jest mylną. Müller-Piechociński nigdy nie był urzędnikiem uniwersytetu Ludowego.

Trzeci most na Wiśle. Roboty około wydobycia zatopionych w styczniu b. r. części żelaznych mostu zostały już ukończone. Całe przęsło zostało już wyciągnięte z wody i wisi obecnie dwa metry ponad powierzchnią Wisły, podparte odpowiedniem rusztowaniem. Obecnie przeprowadza z ramienia ministerstwa robót publicznych delegowana komisya rewizyę wydobytego przęsła celem zbadania, czy pewne części konstrukcyi żelaznej nie uległy zniszczeniu i czy nie zajdzie potrzeba zastąpienia ich świeżym materyałem. Jak twierdzą, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tylko pół procent ogólnej wagi całego przęsła uległo zniszczeniu; reszta zaś wyciągniętych z wody części zostanie użyta bez obawy niebezpieczeństwa.

Po ukończeniu rewizyi prace pójdą już w szybkiem tempie naprzód; spodziewać się należy, że za 3 tygodnie zatopiona część będzie się znajdować w swem dawnem położeniu. W połowie sierpnia zaś będzie już cały most gotowy, gdyż równocześnie z powyższemi robotami prowadzi się montowanie ostatniego przęsła od strony Podgórza. Kiedy most

zostanie oddany w zupełności do użytku publicznego — nie można jeszcze na pewne ustalić.

Pierwsze zgromadzenie abituryentów i abituryentek seminaryów nauczycielskich odbyło się 29 czerwca b. r. w lokalu „Ogniska" krakowskiego. Licznie zgromadzonych uczestników zebrania powitał prezes Związku p. Nowak, wskazując na ważność takich zebrań, których głównym celem jest poinformowanie młodych absolwentów o istotnym stanie rzeczy, udzielenie im rad i wskazówek koleżeńskich, opartych na doświadczeniu, aby ich przed ustrzedz przed różnymi dotkliwymi następstwami, wynikającemi właśnie z braku doświadczenia, lub błędnej informacyi.

Na zgromadzeniu wygłoszono kilka referatów. — P. Dziedzic referował o stanowisku i zadaniu nauczyciela ludowego. P. Nowak mówił o upośledzeniu szkolnictwa i stanu nauczycielskiego w Galicyi, a dalej o zadaniach organizacyi związkowej, która pracuje nietylko nad podniesieniem stanu nauczycielskiego, ale równocześnie nad uzdrowieniem naszego szkolnictwa ludowego. Wezwaniem do solidarnego wpływania się w szeregi Związku i szerzenia jego idei zakończył swe przemówienie. — P. Baścik przedstawił zebranym, że nauczyciel ludowy w myśl szczytnych haseł naszych wieszczów powinien całem sercem oddać się pracy nad oświeceniem ludu wiejskiego, gdyż ta praca jest obowiązkiem obywatelskim. Dr Kanarek referował na temat dalszego kształcenia się wykazując, że nasze seminarya nie spełniają należycie swego zadania, są w upadku, a wiadomości z nich wyniesione, są nadzwyczaj skąpe i nie zawsze prawdziwe. Odnosi się to przedewszystkiem do pedagogii, która to nauka w tych zakładach naukowych jest poprostu zupełnie zaniedbaną. Rozdaniem niektórych fachowych broszur, zakończono to bardzo ważne zgromadzenie.

Z życia młodzieży. Przewodniczący świeżo powołanego do życia Towarzystwa „Samopomoc Narodowa" dla młodzieży polskiej zaboru rosyjskiego i pruskiego, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, w imieniu wydziału zawiadamia, iż działalność Tow. zostanie przerwana z dniem 3 b. m. aż do rozpoczęcia przyszłego roku szkolnego 1911/12.

Tow. Bratniej Pomocy Medyków U. J., istniejące od lat kilkunastu w Krakowie, mając na celu niesienie materyalnej pomocy swym członkom, może polecić na żądanie: rutynowanych masażystów, obeznanych z elektro-hydro- i roentgeno-terapią, asystentów do lecznic, sanatoryów i zakładów kąpielowych, towarzyszów w podr[illegible] pielęgnujących chorych, korepetytorów z zakresu [illegible]k przyrodniczych i t. d. Łaskawe zgłoszen[illegible] lub pisemne przyjmuje się codziennie w [illegible] Towarzystwa, Collegium novum sala IV w godz[illegible]h dyżurowych od 6 do 7 wiecz.

W spisie abituryentek liceum p. Kaplińskiej, które zdały egzamin dojrzałości, zamieszczonym w piątkowym numerze naszego pisma, opuszczono przez pomyłkę pp. Elżbietę Götz Okocimską i jej siostrę Maryę. Obie zdały egzamin jako prywatystki.

Odwołanie wycieczki. Z Akad. Koła artyst. miłośników dramatu klasycz. komunikują nam, że wycieczka do Niepołomic, zapowiedziana na dzień 2 lipca, z powodu niskiego stanu na Wiśle została odwołaną.

W sekcyi pedologicznej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie, plac Szczepański 3, odbędzie się dziś, t. j. w niedzielę, o godzinie 11 przed południem nadzwyczajne walne zebranie członków.— Na porządku dziennym wybór delegata na kongres do Brukseli.

Ruch ludności w Krakowie. — Miejski urząd zdrowia w Krakowie ogłasza sprawozdanie tygodniowe o ruchu ludności za dnie od 13 do 24 z. m. Małżeństw zawarto w tym czasie 22, urodzin było 81, w tem chłopców 43, dziewcząt 38. Zgonów było 73; przyczyny śmierci następujące: rozwój niedostateczny 1, gruźlica 16, płonica 1, nieżyt żołądka 8, zakażenie przyrodne 1, wady organicznej serca 7, nowotwory 11, inne przyczyny śmierci naturalnej 13, śmierć przypadkowa 3, śmierć gwałtowna 3.

Sprytna para. Wczoraj po południu przyszli do składu ubrań Emila Lernera przy ul. św. Tomasza małżonkowie, Jan i Marya Zającowie, z rzekomym zamiarem zakupienia ubrań. Pomimo długiego targu nie doprowadzili do kupna z tej prostej przyczyny, że Zającowa ukryła zaraz na wstępie pod chustką ubranie.

Właściciel sklepu, spostrzegłszy się w sytuacyi, podążył w ślad za małżeńską parą, która, zdążając w stronę Podgórza, wstępowała po drodze do kilku szynków. W jednym z nich musieli skradzione ubranie sprzedać, bo po aresztowaniu w Podgórzu nie znaleziono już przy nich ubrania. Natomiast skonstatowano, że Zającowie mieli jeszcze dwie kapy na łóżka i kilka par bucików, które także pochodziły z kradzieży. Odważnych Zającow osadzono w areszcie policyjnym.

Przejechanie. Woźnica nieznanego nazwiska przejechał wczoraj 19-letniego pomocnika murarskiego, Ignacego Zapałecznego. Doznał on stłuczenia stawu skokowego prawej nogi, oraz lekkich kontuzyj na ciele. Rannego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Pokąsany przez wściekłego psa. — Wczoraj przed południem pokąsał w Krakowie wściekły pies przechodzącego ulicą św. Sebastyana, 14-letniego chłopca Szymona Bombacha. Zawezwane pogotowie ratunkowe zaopatrzyło rannego i odwiozło na klinikę prof. Bujwida.

Wypadki przy budowach. Wczoraj po południu spadł 16-letni robotnik murarski z rusztowania budującego się domu przy ul. Wielopole i doznał ciężkich obrażeń. Podobny wypadek wydarzył się przy ul. Bonerowskiej, gdzie spadł murarz Jan Jarosz i doznał wstrząsu nerwowego. W obydwu wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe.

Wielkie zbiegowisko powstało wczoraj przy ul. św. Krzyża, gdzie potknął się koń przejeżdżającego tamtędy dorożkarza i uderzywszy głową o róg chodnika, padł martwy na miejscu.

Ofiara piorunu. Z Jarosławia donoszą: Dnia 27 z. m. szalała tu burza z piorunami i ulewnym deszczem. Ostatni piorun uderzył idącego do domu 60-letniego Jakóba Wyszatyckiego, magistra farm., byłego właściciela apteki, kładąc go trupem na miejscu, tuż pod samym domem, wraz z towarzyszącym mu psem.

Prezesem Koła literacko-artystycznego we Lwowie został redaktor „Gazety Narodowej", dr Aleksander Vogel.

Ofiara zawodu. W szpitalu lwowskim zmarł wczoraj na tyfus plamisty dr Dreifach, lekarz okręgowy w Łące koło Sambora, gdzie przez kilkanaście lat gorliwie pracował, skarbiąc sobie uznanie i wdzięczność u chorych. W ostatnich tygodniach zakaził się podczas epidemii, którą zwalczał, tyfusem plamistym i uległ tej chorobie.

Samobójstwo ucznia. Do pism lwowskich donoszą z Tarnopola: We czwartek wieczorem rzucił się pod koła pociągu koło stacyi w Borkach Wielkich Józef Bednarczuk, uczeń V. klasy tutejszej szkoły realnej. Bednarczuk powtarzał klasę, a ponieważ obecnie nie uzyskał promocyi do klasy wyższej, targnął się na życie. Zginął na miejscu, koła bowiem pociągu rozerwały go na pół. Był on synem budnika kolejowego.

Ciągnienie losów. Przy ciągnieniu losów kredytowych z r. 1858 główna wygrana 300.000 K padła na seryę 675 nr 92; wygr. 60.000 K na s. 3423 nr 79; 30.000 K na s. 3611 nr 23; 10.000 K na s. 310 nr 62 i s. 2552 nr 16.

Nowi rektorzy. Z Wiednia telefonują: Rektorem uniwersytetu na rok szkolny 1911-12 został wybrany prof. dr Oswald Redlich.

Z Pragi telegrafują: Rektorem akademii sztuk pięknych wybrano Maksa Pirnera.

Zamordowanie kochanka. Z Wiednia telegrafują: W jednym z tutejszych pensyonatów zastrzeliła wczoraj w czasie obiadu dentystka rosyjska Chaja Gdalewiczówna swego kochanka Kisielewa. Gdalewiczównę aresztowano.

Poddanie się Stolicy apostolskiej. Z Białogrodu Królewskiego telegrafują: Biskup Prohaska, którego dzieła znalazły się na indeksie, ogłosił list pasterski z doniesieniem, że poddaje się rozkazowi Stolicy apostolskiej i wycofuje swe dzieła z półek księgarskich.

Walka z pszczołami. Z Pleszewa w Poznańskiem donoszą: W Karminie pod Pleszewem zdarzył się rzadki wypadek. Fornal przejeżdżał z wapnem około pasieki borowego Szulca. Wtem z jednego ula wypadł rój pszczół i rzucił się na ludzi i konie. Borowego Szulca, jego brata i fornala przy ratowaniu koni tak pszczoły pokąsały, że są obłożnie chorzy, konie zaś tylko z trudem wielkim uratował dzielny weterynarz p. dr Durski z Pleszewa.

Z Łodzi donoszą: W piątek wieczorem w pobliżu Andrzejewa stacyi kolei fabryczno-łódzkiej, nieznani sprawcy napadli na urzędnika łódzkiego oddziału Banku państwa p. Żurawlewa. Poraniwszy go nożami, bandyci zrabowali mu pieniądze i zegarek.

Za staremi cmentarzami znaleziono trupa kobiety w stanie zupełnego rozkładu. Przypuszczalnie trup leżał tam około 2 miesięcy.

Sąd okręgowy wojenny, po rozważeniu sprawy bandytów, należących do osławionej bandy Dłużewskiego, skazał: Franciszka Placka na karę śmierci przez powieszenie, a Jana Szpakiewicza na pozbawienie praw i 12 lat ciężkich robót.

Władze rosyjskie a teatry żydowskie. Z Białegostoku telegrafują: Od lat 4 władze nie dają pozwolenia na przedstawienia teatralne w języku żydowskim. W ostatnich dniach odmówiono pozwolenia na widowisko żydowskie na cel dobroczynny. W Warszawie i Królestwie Polskiem teatry żydowskie obowiązane są grać w języku niemieckim.

O „Swięty Boże". Ministerstwo oświaty zwróciło się do gubernatorów z tem, że po parafiach przy „Święty Boże" zaprzestano śpiewać ostatnią zwrotkę, w której jest modlitwa za cara i dynastyę. Ministerstwo przypomina, aby proboszczowie i urzędnicy pilnowali śpiewania tej zwrotki.

Jeszcze miliony Ogińskiego. Z Petersburga donoszą: Aresztowano tu współpracownika dziennika „Nowoje Wremia", głośnego już Gajdeburowa, którego żona mianuje się, jak wiadomo, nieprawą córką Bogdana ks. Ogińskiego i wystąpiła z pretensyami do spadku na zasadzie testamentu, uznanego już za fałszywy, za co oboje Gajdeburowie wkrótce staną przed sądem.

Troska o sufit. Donoszą z Petersburga, że dozorcy gmachu Dumy państwowej otrzymali rozporządzenie natychmiastowego wzmocnienia w Dumie sufitu, który łatwo może się zawalić.

Przygody gazety robotniczej. Od pół roku wychodzi w Petersburgu gazeta tygodniowa, poświęcona obronie interesów robotniczych „Zwiezda". — Dotychczas wyszło 25 numerów „Zwiezdy". Z tych 25 numerów uległo represyom sądowym i administracyjnym 11 numerów. Skonfiskowano 6 numerów; do odpowiedzialności z art. 129 pociągnięto redaktora 6 razy; nałożono kary na 5 numerów na ogólną sumę 2150 rb.

Niezwykły dziwoląg. „Podolanin" donosi o fakcie następującym: W rzeźni w Kamieńcu Podolskim, zarżnięto krowę, która była cielną — a gdy rzeźnicy rozprulli jej brzuch, z okrzykiem zgrozy odskoczyli, gdyż okazało się, że w krowie było dziecko. Przywołany weterynarz stwierdził, że jest to niezwykły potworek — mający rzeczywiście podobieństwo do dziecka. Głowa i ramiona wraz z rękami zupełnie przypominają noworodka. Niezwykłego potworka odfotografowano.

Olbrzymia konfiskata futer. Z Nowego Jorku telegrafują: Urzędnicy cłowi przeszukali składy firmy Karol Weil Schecher et Comp. i skonfiskowali futra wartości 150.000 dolarów, z powodu zarzutu, że dwaj członkowie firmy, mającej stałe biuro w Lipsku, podawali zbyt małe wartości futer.

Katastrofa na okręcie. Dzienniki londyńskie donoszą, że na okręcie bojowym „Sabarth" podczas manewrów w kanale zginęło trzech ludzi z powodu eksplozyi gazów węglowych.

Skon poety. W Dorpacie zmarł wybitny poeta i powieściopisarz łotewski Poruk.

Mianowanie. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcę górniczego Edwarda Windakiewicza starszym radcą.

Jak długo mężczyźni są młodymi?

Madrycki dziennik „ABC" ogłosił ankietę na pytanie: Do jakiego wieku mężczyźni pozostają młodymi?

Odpowiedzi miały być nadsyłane w formie krótkich aforyzmów. Najznamienniejsze powtarzamy tu za dziennikiem hiszpańskim:

Najczęściej mężczyźni są dopóty młodymi, dopóki nie myślą o małżeństwie.

Jeśli mężczyzna wstępuje do składu perfum i kupuje sobie mydło, a potem od niechcenia „z polecenia swojego dobrego znajomego" pyta, jaki jest najskuteczniejszy środek przeciwko siwieniu, jest to nieomylnym znakiem, że zaczyna się starzeć.

Nie tyle lata niszczą młodość, ile słabe zdrowie i zniszczone nadzieje i złudzenia.

Mężczyzna zaczyna się starzeć... w osiem dni po ślubie — twierdzi młoda mężatka.

Los mężczyzn podobny jest do losu odzieży: ich trwałość zależna jest od obchodzenia się z nimi.

Słynny ks. Richelieu, siostrzeniec kardynała, zwykł był mawiać: „Poznałem, że się starzeję, gdy kobiety brały moje oświadczenia miłosne za komplementy; dawniej przyjmowały moje komplementy za oświadczenia miłosne".

Jeśli się o kobietach myśli jako filozof, a nie jako poeta, wówczas nie jest się już młodym.

To zależy zupełnie od okoliczności: mężczyźni zwykli dość wcześnie zapewniać żony swoje, że się starzeją; względem innych kobiet chcieliby zawsze uchodzić za młodych.

Mężczyzna jest młody, dopóki kobiety są jego ofiarami; starzeje się, gdy sam się staje ofiarą kobiet.

Mężczyzna jest młody, dopóki potrafi wywoływać w kobietach zazdrość.

Ostatnia odpowiedź otrzymała największą liczbę głosów czytelników. Aż 28.000!

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Przyjechali do Zakopanego w czasie od 23 do 30 czerwca. (Wykaz tygodniowy).

Klemensówka (pensyonat naprzeciw nowego parku klimatycznego: J. Andrzejewski z Będzina, R. Boznańska z Wiślicy, A. Chmieliński, M. Niedzielska z Warszawy, H. Dyryngowa ze Stanisławowa, P. Dobrzyńska z córkama, J. Sawicki ze Lwowa, dr A. Gajewski z Krakowa, Z. Majewski z Piotrkowa, J. Morwitzowa z Abazyi, dr J. Muszyński z Wiednia, A. Pierzchała z [illegible], J. Radomyski z Częstochowy, Z. Rogalska z Bystrzycy, M. [illegible] z Pabjanic, W. Turska z Krystynopola, dr E. Wodziczko z Dąbrowy.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 lipca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): Tadeusz Jelonek z Nowego Sącza, Wincenty Wawrzkowicz z Rzeszowa, Stanisław Floryan z Dittmansdorf, Franciszek Dziadosz z Okocima, Henryk Eisen z Krakowa, Józef Janusz z Sambora, Stanisław Meissner, Adolf Resch, Otto Resz, Edward Sztrympl, Józef Rörisch, Róża Trojan, Fryderyk Kaust z Pardubic (Czechy), Wacław Laub z Chrudimu (Czechy), Fryderyk [illegible] z Berlina, Teodor Kasianiewicz z Aleksandrowa (Rosya), Edward Krammer z rodziną ze Stryja, Antoni Pogórski z Żółkwi, Wacław Karel, Ctibor Maly, Józef H[illegible]ek, Ferdynand Szmela z Pardubic, Jan Okoński ze Strzelbic, Edmund Ratajewicz ze Lwowa, Zofia Kozierska z córką z Lublina.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż i stajnia): X. Karol Korol z Łąki, Marya Ledane, J. Lejolle z Paryża, Otto Janecek z żoną z Hamburga, Stanisław Reklewski z Rogi, Baraczutti Pietro z Udine (Włochy), Maud Cango z Berlina, Andrzej Wróbel, Tadeusz Mosolski ze Lwowa, sędzia Kazimierz Snotnicki z Lublina, Antoni Baum z Pinczowa, W. Gentlschmid z Pragi, Bronisław Gryb z żoną i dziećmi z Radomia, Zygmunt Łakowski z St. Gallen (Szwajcarya), Alice Penny, Gwen Murray z Santhampton (Anglia), Ignacy Nikler z Bielska, N. Kellett z Chorlton (Anglia), Wilhelm Stürmer, Jan König z Wiednia, Fr. Engbeding z Wilhelmsarm.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Adolf Blauster, Józef Mikulski z żoną z Warszawy, Józef Dutkiewicz z Nowego Dworu (Król. Pol.), Karol Mazur Zbański ze Lwowa, Tadeusz Olszyński z Kowarów (Król. Pol.), Dora Jarema z Jasła, Józef Pogonowski z Łodzi, Michał Bzowski z Rzeszowa, Michał Janowski z Przemyśla, Stanisław Marszowski z Tarnowa, Maryan Kowalski z Tarnobrzega, Wacław Doboszyński, Zofia Drozdowicz z Radomia, Józefa Kaniówna z Zawiercia, Stanisław Belczyk z Makowa, Marya Zaleska z córką z Wołynia, Samuel Perlberger z Klasny, Stanisław Kochanowski ze Lwowa, Konrad Arnol z Warszawy, Wojciech Staroj z Żywca, Karol Zasadzki z Gniezna, Franciszek Żukowski z Wilna, Józef Stefański z żoną z Morawskiej Ostrawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 lipca. Losy: a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 290·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 277·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 259·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 126·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 33·70. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. —·—. Clary 40 złr. m. k. 155·—. Palffy 40 złr. 96·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 81·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. —·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 71·—. Salma 40 złr. m. 252·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kol. pro. 247·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku —·—.

Paryż, 1 lipca. Renta 3-pro. 94·97. Mąka 34·05.

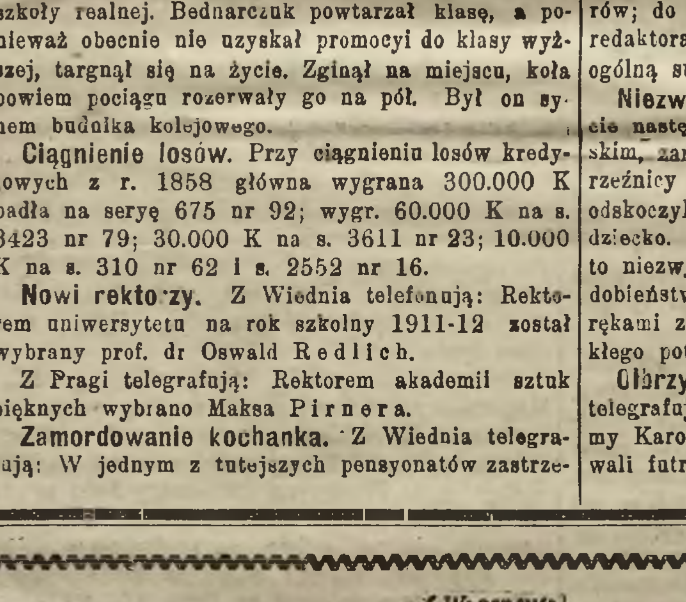
Berlin, 1 lipca. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Wiedeń, 1 lipca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 656 —, węg. Zakł. kred. 831 50, Anglobanku 322 —, Unionbanku 624 50, Länderbanku 531 75, Bankverein 547 75, Bodencredit 12 89 Galic. Banku hipotecznego 709 —, Kolei państwowych 750 —, kolei południowej 123 —, kolei północnej 50 85, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 810 —, Rima Muranyi 677 —, Praskiego Tow. żelaznego 27 15, Fabryki broni 760 —, Akcye tureckie tyt. 327 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 780 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 92 20, Austr. renta koron. 92 10, Węgier. renta koron 91 15, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4% Listy Banku hip. 93 95, 4½% Listy Banku hip. 99 —, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 98 05, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 89 90, Losy tureckie 248 25, Marki 117 57, Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 104 —, Akcye praskiego banku kredyt. 699 —, 4% pożyczka m. Krakowa 92 45, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 650 —.

Usposobienie: lekko osłabione.

Berlin, 1 lipca. — (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 206·—; Austr. kolej państw. 155·87; Disconto 188·25; Tow. handlowe 168·50; Warszawsko-wiedeńskie 213·—; Losy tureckie 175·50; włoskie —·—; Noty austr. 85·15; Wiedeń krótki 84·95; Noty rosyjskie 216·15; Nowy Jork 419·75; 4½ polsk. listy zastawne 93·70; Ameryk. noty 419·25; 3% pruskie konsole 83·50; Lombardy 24·25; Reichsbank 142·60; Packetfahrt 135·50; Warszawa krótkie —·—.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.